



Prezydent  
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 25 października 2009 roku

Organizatorzy i Uczestnicy  
obchodów 25. rocznicy śmierci  
Sługi Bożego Księdza Jerzego Popiełuszki  
w Suchowoli

Czcigodny Księżu Proboszczu!  
Szanowni Państwo!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich Państwa, przybyłych do kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli na obchody 25. rocznicy męczeńskiej śmierci Księdza Jerzego Popiełuszki. W tej świątyni przyszły Ksiądz Jerzy otrzymał chrzest, przyjął Pierwszą Komunię Świętą i sakrament bierzmowania. Tutaj się wychowywał, uczył i dorastał. Przy suchowolskim rynku stoi dzisiaj jego pomnik, jest tu też poświęcona mu izba pamięci. Wielu parafian po dziś dzień doskonale go pamięta, młodszy zna go zaś z opowiadań rodziny i sąsiadów. Niech więc będzie wolno i mi podzielić się z Państwem garścią osobistych wspomnień.

Mieszkając na warszawskim Żoliborzu, nieraz miałem okazję uczestniczyć w mszach za ojczyznę, które w latach osiemdziesiątych Ksiądz Jerzy odprawiał w kościele św. Stanisława Kostki. Jego płomienne kazania, ale również na co dzień celebrowana przezeń liturgia oddziaływały na nas, jego ówczesnych parafian, z niezwykłą siłą. Nie ulegało wątpliwości, że tego skromnego kapłana, który w trakcie swojej niedługiej posługi wielokrotnie przenoszony był z parafii do parafii, Bóg obdarzył nie tylko żarliwą wiarą ale i olbrzymią charyzmą.

Ksiądz Jerzy był wspaniałym duszpasterzem i wielkim Polakiem. Zawsze starał się służyć, jak potrafił najlepiej, Kościołowi i ojczyźnie. W swojej działalności troskliwą opiekę duchową nad ludźmi pracy i wieloma innymi środowiskami łączył z gorącym i jednocześnie roztropnym patriotyzmem. Poprzez wspólną modlitwę i głoszenie Ewangelii nie tylko podtrzymywał wiernych na duchu, ale mobilizował cały naród, aby w tym najtrudniejszym okresie *pokoju rewolucji „Solidarności”*, jaki nastąpił po wprowadzeniu stanu wojennego, pomimo represji i szykan ze strony komunistycznej władzy kontynuować walkę o wolność i prawdę.

Jego działalność jako kapłana oceni Bóg i Kościół. Jako Prezydent Rzeczypospolitej w imieniu narodu wyrażam najwyższe uznanie dla jego niezachwianej i odważnej postawy patrioty. Dlatego podjąłem decyzję o nadaniu mu pośmiertnie najwyższego polskiego odznaczenia państwowego – Orderu Orła Białego. Poczytuję sobie za zaszczyt, iż przed tygodniem mogłem wręczyć je matce Księdza Jerzego, Pani Mariannie Popiełuszko. Niech to odznaczenie będzie znakiem hołdu, jaki dzisiaj obywatele niepodległej, suwerennej i demokratycznej Polski składają rodakowi, który dla dobra ojczyzny – dla dobra nas wszystkich nie zawahał się złożyć najwyższej ofiary.

Wolnościowe zmagania naszego narodu w XX wieku kosztowały życie wielu Polaków. Okoliczności ich śmierci często pozostają w dalszym ciągu nie wyjaśnione w pełni. Dotyczy to Księdza Jerzego, ale także innego kapłana z tej parafii, księdza Stanisława Suchowolca, który był tutaj wikariuszem i w tym kościele również odprawiał msze za ojczyznę. Zarówno oni, jak też inni księża i świeccy zginęli dlatego, że nie godzili się ze zniewoleniem Polski. Być może kiedyś wreszcie pełna prawda zostanie ujawniona, choć na ukaranie sprawców może być już wtedy za późno.

Niezależnie od tego pamiętajmy jednak słowa, które Ksiądz Jerzy często powtarzał za św. Pawłem: *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj*. Była to jego dewiza i pozostaje ona nadal aktualna w odniesieniu do każdego człowieka, chrześcijanina, ale też jako wskazanie, jak postępować w życiu społecznym i politycznym. Zło zwyciężać dobrem znaczy bowiem także: fałsz zwyciężać prawdą; szkodę, wyrządzoną przez złe uczynki, naprawiać dobrym postępowaniem; być solidarnym z bliźnimi i tak sprawować rządy, aby służyć wszystkim, a nie wybranym. Tak właśnie odczytuję wielki testament, jaki pozostawił nam ten wspaniały kapłan i człowiek – Ksiądz Jerzy Popiełuszko.